

ZMIEN SWOJE ZYCIE. ZMIEN SWÓJ ŚWIAT.

activated

PIECZENIE MODLITW

Przepis

Mój towarzysz przy
zmywaniu naczyń

Przyjaźń z Bogiem

Chleb niebieski

Chleb życia



KILKA SŁÓW OD REDAKCJI KOREK I STALOWY PRĘT

Biblia mówi nam, że „wielką moc posiada wytrwała modlitwa sprawiedliwego.”¹ Ale większość z nas prawdopodobnie zastanawia się czasem, czy nasze modlitwy naprawdę mają znaczenie, zwłaszcza kiedy modlimy się długo i usilnie w sprawie jakiejś sytuacji, a nie dostrzegamy pożądanego rezultatu.

Przygotowując to wydanie, natknąłem się na następujący przykład:

W pewnej fabryce, na łańcuchu wisiał wydłużony stalowy pręt. Obok niego, na jedwabnej nitce wisiał korek. „Kiedy później wrócimy na to miejsce,” zakomunikował grupie zwiedzających przewodnik wycieczki, „zobaczcie coś co na pierwszy rzut oka wydaje się być niemożliwe. Korek wprawi w ruch stalowy pręt.”

Przewodnik uruchomił mechanizm, za sprawą którego korek delikatnie, raz za razem

stuknął w stalowy pręt, który pozostawał nieruchomy. Zwiedzający przez chwilę przyglądali się jak korek niczym wahadło uderza w żelazny pręt, a potem wyruszyli na dalsze zwiedzanie fabryki. Dziesięć minut później, pręt delikatnie drgał, a kiedy po niecałej godzinie grupa wycieczkowa wróciła na miejsce, ciężki pręt kołysał się niczym wahadło zegara.

Więc, kiedy następnym razem będziecie myśleć, że wasze modlitwy nie skutkują, przypomnijcie sobie o korku. Modląc się, pamiętajcie, że ludzie i sytuacje nie zmieniają się z dnia na dzień. Ale każda modlitwa jest jak kolejne stuknięcie korka w stalowy pręt. Nie od razu możemy dostrzec różnicę, ale z czasem przekonamy się w jaki sposób Bóg odpowiedział na nasze modlitwy.

Samuel Keating
Redaktor Naczelny

1. List św. Jakuba 5:16

ZAGUBIONE W LIVERPOOLU

ROSANE PEREIRA

Od dziecka słyszałam, że Bóg jest wszechobecny. Wtedy, to pojęcie nie było dla mnie jasne. Wyobrażałam to sobie jako coś związanego z kosmiczną energią. Ale od tamtego czasu, moje spojrzenie na to pojęcie uległo zmianie pod wpływem pewnych przeżyć.

Kiedy miałam 18 lat i mieszkałam w Londynie, gdzie studiowałam na początku lat 70-tych ubiegłego wieku osobiście poznałam Jezusa i nasza relacja zaczęła się rozwijać. Często sama chodziłam na długie spacery do parków i miałam wrażenie, że ktoś idzie obok mnie i rozmawia ze mną niczym dobry przyjaciel. Zamiast samotności, czułam wzmocnienie.

Ktoregoś dnia, moi przyjaciele z politycznego klubu młodzieżowego zaprosili mnie na weekendowy zjazd w Liverpoolu. W tamtym czasie, bardziej interesowałam się kulturą hipisowską niż polityką, ale była to dla mnie szansa na zobaczenie Liverpoolu, a ponadto koszty podróży rozłożyliśmy między sobą, więc postanowiłam, że pojadę.

Zjazd został zorganizowany na terenie dużego obiektu sportowego i obejmował liczne przemówienia, których teraz już w ogóle nie pamiętam. Bardziej byłam zainteresowana ulubionymi miejscami bywania Beatlesów. W ostatnie popołudnie naszego pobytu w

Liverpool, przekonałam przyjaciółkę, abyśmy razem wyruszyły na zwiedzanie miasta.

Wciąż pamiętam bezchmurne niebo i piękną wiosenną pogodę. Bawiłam się świetnie, ale kiedy zaczął zapadać wieczór, uświadomiłam sobie, że nie pamiętam na jakiej ulicy położony jest dom, w którym wynajmowaliśmy pokoje. Wszystkie okoliczne domy wyglądały jednakowo. A ponieważ pokoje wynajmowaliśmy w prywatnym domu, nie mogliśmy liczyć na żadne znaki na ulicy.

Moja przyjaciółka zaczęła się martwić, ale ja nie. Poczulałam tą samą obecność, która towarzyszyła mi na spacerach po parkach w Londynie. Dzięki niej, byłam pewna, że wszystko dobrze się skończy. Przeszłyśmy około 12 przecznic i wtedy usłyszałam wewnętrzny głos: *Skrećcie teraz w lewo*. Tak też zrobiłyśmy i po chwili zobaczyłyśmy resztę przyjaciół z którymi podróżowałyśmy. Stali przed drzwiami domu, w którym się zatrzymaliśmy. Biblia mówi: „Bóg jest dla nas ucieczką i mocą; łatwo znaleźć u Niego pomoc w trudnościach.”¹. Nasza przyгода była tego potwierdzeniem.

ROSANE PEREIRA JEST NAUCZYCIELKĄ JĘZYKA ANGIELSKIEGO I PISARKĄ. MIESZKA W RIO DE JANEIRO W BRAZYLII. NALEŻY DO TFI.

1. Księga Psalmów 46:2

PROŚCIE, SZUKAJCIE, KOŁACZCIE

PETER AMSTERDAM

Rozdział 7 Ewangelii wg św. Mateusza, ostatni rozdział Kazania na Górze, zawiera kilka konkretnych przesłań, które są ważnymi kwestiami dla wierzących. Począwszy od wcześniejszego rozdziału, uwaga skupia się na modlitwie: modleniu się nie jak obłudnicy, którzy chcą być widziani przez innych¹, czy jak poganie, którzy gadają myśląc, że ich modlitwy zostaną wysłuchane, jeśli będą je wiele razy powtarzać;² lecz modleniu się ze zrozumieniem, że nasz Ojciec kocha nas

i troszczy się o nas.³

„Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam. Albowiem każdy, kto prosi, otrzymuje; kto szuka, znajduje; a kołaczącemu otworzą. Gdy którego z was syn prosi o chleb, czy jest taki, który poda mu kamień? Albo gdy prosi o rybę, czy poda mu węża? Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, o ileż bardziej Ojciec wasz, który jest w niebie, da to, co dobre, tym, którzy Go proszą.”⁴

Jezus zapytał co ówcześni ludzie zrobiliby, gdyby ich dziecko poprosiło o chleb, lub rybę, podstawowe produkty spożywcze w tamtych czasach w Palestynie. Oczywiście nikt z ówczesnych ludzi nie podałby kamienia, czy węża swojemu dziecku proszącemu o jedzenie! Jak to często robił, Jezus wykorzystał wnioskowanie „z mniejszego na większe”, aby wyrazić Swoją opinię. Ziemszy rodzice dają swoim dzieciom dobre rzeczy, kiedy dzieci o nie proszą. A ponieważ Bóg

1. Patrz Ewangelia wg św. Mateusza 6:5-6

2. Patrz Ewangelia wg św. Mateusza 6:7-8

3. Patrz Ewangelia wg św. Mateusza 6:9-13

4. Ewangelia wg św. Mateusza 7:7-11

5. Ewangelia wg św. Mateusza 5:45

6. List do Rzymian 10:12-13

7. John Stott, Przesłanie Kazania na Górze (The Message of the Sermon on the Mount), 187.

8. 2 List do Koryntian 12:7-9

jest naszym Ojcem i jest dobry, możemy bez przeszkód prosić Go w modlitwie, w takim sam sposób jak dziecko, które prosi swoich rodziców o rzeczy, które potrzebuje, lub pragnie.

Niektórzy mogą twierdzić, że modlitwa nie jest potrzebna, ponieważ na świecie jest wielu ludzi, którzy nie wierzą w Boga i nie modlą się, a mimo to dobrze sobie radzą. Pracują i zarabiają, a więc mogą nabywać to czego potrzebują bez jakichkolwiek modlitw. Autor John Stott porusza tę kwestię, kiedy pisze o różnicy pomiędzy darami Boga jako Stwórcy i Jego darami jako naszego Ojca:

Musimy dokonać rozróżnienia pomiędzy Jego darami związanymi ze stworzeniem i Jego darami związanymi z odkupieniem. To prawda, że On daje dary (plony, dzieci, pożywienie, życie) niezależnie od tego czy ludzie modlą się czy nie modlą się, czy wierzą, czy nie wierzą. On daje wszystkiemu życie i oddech.⁵ On wszystkim zsyła deszcz z nieba i daje owocne pory. On sprawia, że Jego słońce wschodzi nad złymi i nad dobrymi. On „odwiedza” matkę, która zachodzi w ciążę, a potem rodzi dziecko. Żaden z tych darów nie jest zależny od tego czy ludzie uznają Swego Stwórcę, ani od tego czy modlą się do Niego.

Ale Boże dary związane z odkupieniem są inne. Bóg nie obdarza zbawieniem wszystkich, przyznaje Swe bogactwa tym, którzy Go wzywają. „Albowiem każdy, kto wezwie imienia Pańskiego, będzie zbawiony.”⁶ To samo dotyczy błogosławieństw po zbawieniu, „dobrych rzeczy” - które jak mówi Jezus - Ojciec daje Swoim dzieciom. Jezus nie mówi tu o materialnych błogosławieństwach, lecz o błogosławieństwach duchowych – codziennym przebaczeniu, wybawieniu od zła, pokoju, wzmocnieniu wiary, nadziei i miłości.⁷

W Modlitwie Pańskiej, Jezus nauczał nas, abyśmy modlili się o oba rodzaje darów. Nasz chleb powszedni to dar związany ze stworzeniem, natomiast przebaczenie i zbawienie to dary związane z odkupieniem. Modlimy się o przebaczenie i zbawienie, ponieważ te dary przyznawane są tylko w odpowiedzi na modlitwę.

Powinniśmy się też modlić o nasze materialne potrzeby, ponieważ powinniśmy uznać naszą fizyczną zależność od Naszego Ojca.

Mając to na uwadze, przyjrzyjmy się pierwszej części przytoczonego na początku fragmentu: „Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam. Albowiem każdy, kto prosi, otrzymuje; kto szuka, znajduje; a kołaczącemu otworzą.” Czy Jezus miał na myśli to, że każda modlitwa zostanie pozytywnie wysłuchana i że zawsze będziemy otrzymywać to o co się modlimy?

Jedną z podstawowych zasad zrozumienia Pisma Świętego jest porównywanie tego co naucza dany werset z ogólnym nauczaniem Pisma Świętego. Z Biblii jasno wynika, że modlitwy nie zawsze są wysłuchiwane w sposób, w który osoba modląca się oczekuje. Mówią o tym następujące fragmenty:

Aby zaś nie wynosił mnie zbytńo ogrom objawień, dany mi został oścień dla ciała, wysłannik szatana, aby mnie policzkował - żebym się nie unosił pychą. Dlatego trzykrotnie prosiłem Pana, aby odszedł ode mnie, lecz [Pan] mi powiedział: „Wystarczy ci mojej łaski. Moc bowiem w słabości się doskonali.”⁸

*Boże mój, wołam przez dzień, a nie odpowiadasz, [wołam] i nocą, a nie zaznaję pokoju.*⁹

Te i inne wersety jak i nasze własne doświadczenie jasno pokazują, że Bóg nie zawsze odpowiada na nasze prośby w sposób w który byśmy chcieli. Nasz Ojciec niebieski nie jest naszym „kosmicznym boyem hotelowym”, który jest przy nas na każde nasze zawołanie, a słowa Jezusa nie powinno się interpretować w taki sposób, że Bóg spełni każde nasze życzenie. Jednak mimo że niektóre nasze modlitwy nie są wysłuchiwane w sposób, który byśmy chcieli, możemy ufać, że Bóg wie co jest dla nas najlepsze.

Powinniśmy być wdzięczni za to, że Bóg nie odpowiada na każdą naszą modlitwę dając nam dokładnie to o co prosimy. Gdyby tak było, prawdopodobnie modlibyśmy się mniej, ponieważ szybko dostrzegliśmy, że efekty każdej



wysłuchanej modlitwy miałyby nieoczekiwane i niepożądane skutki. Te i inne obietnice na temat odpowiedzi na nasze modlitwy nie są przyrzeczeniem ze strony Boga, że będzie dawał nam wszystko o cokolwiek poprosimy, kiedykolwiek o to poprosimy i dokładnie w sposób w jaki będziemy tego oczekiwać. Gdyby tak było, modlitwa byłaby dla nas ciężarem nie do uniesienia.¹⁰ Tylko nasz wszechwiedzący, wszechdobry, wszechmądry i wszechkochający Bóg wie w jaki sposób nasze modlitwy powinny być wysłuchane, kiedy jest najlepszy moment na ich wysłuchanie i czy w ogóle powinny być wysłuchane.

Wracając do przykładu dzieci proszących o coś swoich rodziców: jeśli dziecko poprosiłoby o węża zamiast ryby, rodzic z miłości i troski nie spełniłby prośby swojego dziecka. Większa wiedza i mądrość rodzica, a także jego miłość do swojego dziecka, powstrzymałaby rodzica

przed spełnieniem tej określonej prośby swojego dziecka. Zamiast tego, rodzic spojrzalby w głąb znaczenia prośby dziecka, pomyślałby, że jest ono głodne i zaoferowałby coś bardziej odpowiedniego do jedzenia. Czasami rodzice odmawiają lub odwołują spełnienie prośb swoich dzieci, albo dają im coś co spełnia ich potrzeby, ale jest inne od tego o co dzieci proszą. Nasz Ojciec niebieski często postępuje w ten sam sposób, kiedy odpowiada na nasze modlitwy.

Powinniśmy modlić się - prosić, szukać i kołatać – ponieważ dzięki temu otrzymujemy, odnajdujemy, a nowe możliwości otwierają się przed nami. W Piśmie Świętym znajdziemy wiele obietnic mówiących, że Bóg będzie odpowiadał na nasze prośby. Mimo, że nie przy każdej jest to zaznaczone, podstawą tych obietnic jest zrozumienie, że Bóg jest dobry, dba o nasze dobro, mocno nas kocha i pragnie spełniać nasze prośby, ale jako nasz kochający Ojciec, odpowiada na nasze modlitwy zgodnie z tym co w Jego mniemaniu jest dla nas najlepsze.

Módlmy się wiedząc, że Bóg przez wzgląd na to, że nas mocno kocha, odpowie na nasze prośby w sposób dla nas i dla innych najlepszy. Módlmy się o nasze potrzeby i pragnienia wiedząc, że Bóg poprzez Swoje zrozumienie, mądrość i dobroć odpowie na nasze prośby pozytywnie, lub negatywnie, albo każe nam czekać.

Ufając, że Bóg wie najlepiej jak odpowiadać na każdą naszą modlitwę, możemy modlić się tak jak Jezus: „Nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie.”¹¹

PETER AMSTERDAM I JEGO ŻONA,
MARIA FONTAINE, SĄ DYREKTORAMI
THE INTERNATIONAL FAMILY -
CHRZEŚCIJAŃSKIEJ WSPÓLNOTY WIARY.

9. Księga Psalmów 22:3

10. Patrz John Stott, Przesłanie Kazania na Górze (The Message of the Sermon on the Mount), 187.

11. Ewangelia wg św. Łukasza 22:42



CHLEB NIEBIESKI

BONITA HELE

Miałam 15 lat i nie mogłam doczekać się piątków, ponieważ piątek oznaczał wycieczkę na plażę. Każdego tygodnia w okresie letnim, nasza grupa na deptaku odgrywała improwizowany występ składający się z piosenek i skeczów, aby dzielić się przesłaniem Bożej miłości z przechodniami.

Któregoś piątku, otrzymaliśmy ogromną darowiznę chleba i ciastek z lokalnej piekarni. „Weźmy to na plażę,” ktoś zasugerował. Kiedy dotarliśmy na plażę i rozgłosiliśmy, że mamy do rozdania darmowe bochenki chleba i ciastka, niewielki tłum ludzi wyglądających na ubogich zgromadził się wokół nas. Większość z nich z wdzięcznością brała to co im dawaliśmy, ale znalazły się też dwie osoby narzekające na to, że w oferowanych przez nas produktach nie ma ich ulubionego rodzaju chleba. Wciąż narzekając, odeszli z pustymi rękoma.

Później, podeszła do nas młoda kobieta z podwójnym wózkiem, w którym siedziała dwójka dzieci, pomiędzy stertą rzeczy, które wyglądały jakby były całym jej materialnym dobytkiem. „Słyszałam, że rozdajecie chleb.” Jej głos brzmiał niemal rozpaczliwie. Prawdopodobnie takie też było jej życie. Małe

dziecko z wybałuszonymi oczyma patrzyło w milczeniu ze swojego wózka, a obok niespokojnie spało niemowlę. Ich ubrania wyglądały na w miarę nowe, ale rzeczy upchane na wózku wskazywały na to, że kobieta nie ma domu.

Spakowałam to co zostało – kilka bułeczek i kilka bochenków chleba - do torby i podałam jej pakunek. Gorąco podziękowała, bez zaglądania do środka torby.

Jeden z moich przyjaciół zaczął rozmawiać z młodą mamą. Odwróciłam się, aby się spakować, ale dosłyszałam, że przyjaciel dał jej namiary na schronisko dla kobiet, oraz pieniądze, aby mogła tam dotrzeć. Cieszyłam się, że ta kobieta do nas przyszła, że mogliśmy choć trochę jej pomóc i dać odrobinę nadziei. Moje myśli wróciły też do tych dwóch osób, które odeszły z niczym.

Chleb niebieski otrzymują za darmo wszyscy, którzy szukają. Chwile, kiedy czuję się niezaspokojona, to chwile, w których nie pozwalałam mu wejść do mojego serca, aby wypełnił moją duszę.

BONITA HELE JEST PISARKĄ –
FREELANCERKĄ I REDAKTORKĄ W STANACH
ZJEDNOCZONYCH. NALEŻY DO TFI.



PIECZENIE MODLITW

MARIE STORY

Modlitwa często przypomina pieczenie bochenka chleba. Trzeba wymieszać składniki, zagnieść ciasto, poczekać aż wyrośnie, a potem upiec gotowy bochenek.

Krok pierwszy: wymieszaj składniki. Kiedy piecemy chleb, nie możemy wrzucić do miski zbieraninę przypadkowych składników i oczekiwać, że otrzymamy bochenek chleba. Aby otrzymać coś co będzie zdatne do spożycia, musimy użyć określone składniki.

Bóg słyszy każdy typ i rodzaj naszej modlitwy i uwielbia odpowiadać na nasze prośby, nawet jeśli nie wiemy jak, lub o co mamy się modlić. Ale znajomość tego jakie „składniki” zwykle używa się do modlitwy daje nam wiarę, że zrobiliśmy to co do nas należy, a reszta zależy od Boga. Oto kilka istotnych składników:

1) Módl się w imię Jezusa. W wersecie 14 rozdziału 14 Ewangelii wg św. Jana, Jezus powiedział, „O cokolwiek prosić mnie będziecie w imię moje, Ja to spełnię.”

1. Ewangelia wg św. Jana 17:17

2. List do Filipian 4:6

3. List do Hebrajczyków 10:36

2) Bądź konkretny. Mów Jezusowi o swoich potrzebach i o tym w jaki sposób chciałbyś, aby Jezus je zaspokoił. W wersecie 7 rozdziału 7 Ewangelii wg św. Mateusza czytamy: „Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam.” Aby „szukać” we właściwych miejscach i „kołatać” do odpowiednich drzwi, warto wiedzieć czego szukamy.

3) Miej wiarę w Boże obietnice. Kiedy Jezus rozmawiał ze Swoim Ojcem powiedział, „Słowo Twoje jest prawdą.”¹ Boże Słowo i Jego obietnice są prawdziwe i autentyczne.

4) Miej wiarę w odpowiedź. W rozdziale 1 wersety 6-7 Listu św. Jakuba czytamy, „Niech zaś prosi z wiarą, a nie wątpi o niczym! Kto bowiem żywi wątpliwości, podobny jest do fali morskiej wzbudzonej wiatrem i miotanej to tu, to tam. 7 Człowiek ten niech nie myśli, że otrzyma cokolwiek od Pana.”

5) Módl się chwając i dziękując. Paweł napisał, „O nic się już zbytnio nie troskajcie, ale w każdej sprawie wasze prośby przedstawiajcie Bogu w modlitwie i błaganiu z dziękczynieniem.”²

Oto kilka podstawowych składników modlitwy, tak jak mąka, sól, woda, drożdże stanowią

podstawowe składniki chleba.

Krok drugi: zagnieć ciasto. Po wymieszaniu składników, czas na zagniatanie ciasta. Jest to ciężka praca. Kiedy pieczemy chleb, potrzeba trochę czasu na wyrobienie ciasta.

Nie zawsze patrzymy na modlitwę jak na prawdziwą pracę – często modlitwę traktujemy jak „ostatnią deskę ratunku” po tym, jak bezskutecznie próbowaliśmy rozwiązać problem na własną rękę – ale czasem Bóg oczekuje od nas trwania w modlitwie aż do czasu, kiedy otrzymamy odpowiedź. W rozdziale 10 werset 1 Ewangelii wg św. Łukasza czytamy, „Zawsze powinni modlić się i nie ustawać.”

Krok trzeci: poczekać, aż ciasto wyrośnie. Ostatnim krokiem w przygotowywaniu bochenka chleba zanim wyląduje on w piekarniku, jest okres tzw. garowania. Jest to czas, kiedy pozostawiamy ciasto, aby wyrosło. Na tym etapie, nie możemy nic zrobić, aby przyspieszyć proces rośnięcia. Musimy czekać ufając, że ciasto urośnie. Cierpliwość jest jak „garowanie” dla modlitwy.³

Czasami, po chwili czekania na wyrośnięcie, ciasto trzeba uderzyć pięścią i *ponownie* pozostawić do rośnięcia. Podobnie często jest z modlitwą. Zrobiliśmy co do nas należy w kwestii modlitwy,



wierzyliśmy, modliliśmy się regularnie, byliśmy cierpliwi, a mimo to pojawia się cios, odpowiedź „nie”, lub „czekać”. Wiara pozwala nam wierzyć nawet wtedy, gdy mamy wrażenie, że z naszych modlitw uszło całe powietrze. Wiara jest jak drożdże, za sprawą których ciasto ponownie wzrośnie po uderzeniu pięścią. W rozdziale 11 werset 1 Listu do Hebrajczyków czytamy, „Wiara zaś jest poręką tych dóbr, których się spodziewamy, dowodem tych rzeczywistości, których nie widzimy.”

Krok czwarty: upiecz chleb. Kiedy włożyliśmy chleb do piekarnika, musimy jeszcze trochę poczekać. To może być najtrudniejsza część procesu modlitwy – czekanie na odpowiedź. Czujemy zapach piekącego się chleba – czujemy, że Bóg działa – ale potrzeba czasu, a im większa nasza prośba, często tym dłużej musimy poczekać na odpowiedź. Małe bułeczki pieką się w ciągu kilku minut, natomiast duży chleb potrzebuje prawie godziny. Opóźnienie nie oznacza, że nie będzie wcale chleba; oznacza tylko, że musisz nieco dłużej być cierpliwy.

Kiedy chleb jest w piekarniku, musisz wierzyć, że się upiecze. Możesz otwierać piekarnik i sprawdzać chleb patyczkiem, ale przez to chleb nie upiecze się szybciej. Werset 6 rozdziału 11 Listu do Hebrajczyków mówi nam, że kiedy przychodzimy do Boga z prośbą musimy wierzyć, że Bóg „wynagradza tych, którzy Go szukają.” Kiedy chleb jest w piekarniku, trzeba cierpliwie czekać na dźwięk Bożego „minutnika”.

Niektóre rodzaje chleba pieką się dłużej niż inne. Niektóre rodzaje chleba wymagają niewielu składników, ale są też takie, które wymagają większej ilości składników. Niektóre rodzaje chleba są szybkie w przygotowaniu, natomiast są też takie, które wymagają dłuższego czasu garowania zanim będą gotowe do pieczenia. Tak samo jest z naszymi modlitwami. Cierpliwie i z wiarą trwaj w swoich modlitwach.

MARIE STORY MIESZKA W SAN ANTONIO,
W STANACH ZJEDNOCZONYCH, GDZIE
PRACUJE JAKO ILUSTRATORKA –
FREELANCERKA ORAZ DORADCZYNI
– WOLONTARIUSZKA W LOKALNYM
SCHRONISKU DLA BEZDOMNYCH.



CHRIS MIZRANY

DWUMINUTOWE MODLITWY

Często ciężko było mi znaleźć czas na modlitwę. Wraz z żoną modlimy się wspólnie każdego poranka i każdego wieczoru, ale mam poczucie, że zaniedbuję regularną „rozmowę z Jezusem” w ciągu dnia, zwłaszcza kiedy jakiś problem pojawia się nagle. Wiem, że powinienem się modlić, ale naprawdę ciężko jest wygospodarować czas na modlitwę.

Niedawno, przeczytałem na temat zasady 2 minut.¹ Oto jak ona działa.

Większość zadań, które odkładamy na później, tak naprawdę nie są trudne do wykonania: możemy je zrealizować – ale uchylamy się przed ich rozpoczęciem z jakiegoś przyczyny, zwykle ponieważ „nie mamy czasu.”

Zasada 2 minut pomaga nam przezwyciężyć lenistwo, oraz tendencję do odwlekania rzeczy na później poprzez ułatwienie nam rozpoczęcia działania. Zasada 2 minut obejmuje dwie części:

Część 1: Jeśli zrobienie czegoś zajmuje mniej niż 2 minuty, należy to zrobić od razu.

Wiele ze spraw, które odkładamy na później moglibyśmy wykonać w przeciągu 2 a nawet mniej minut. Na przykład, pozmywanie naczyń

tuż po posiłku, wrzucanie prania do pralki, wyniesienie śmieci, zrobienie porządku na biurku, wysyłanie odpowiedzi na maile, itd.

A więc, zasada mówi, że jeśli wykonanie zadania zajmuje mniej niż 2 minuty, należy to zrobić od razu. Czyż nie taka sama zada dotyczy modlitwy? Oczywiście, że tak!

Część 2: Jeśli budujesz nowy nawyk, wykonanie go nie powinno Ci zajmować więcej niż 2 minuty.

Czy wszystkie nasz cele można osiągnąć w niespełna 2 minuty? Oczywiście, że nie, ale *każdy cel można zacząć w ciągu 2 a nawet mniej minut.* Dłuższe modlitwy są dobre i z całą pewnością potrzebne, ale na dobry początek wystarczy, że bez odkładania na później zaczniesz korzystać z krótszych modlitw.

W jaki sposób dzięki takiemu podejściu więcej się modlę? Cóż, zamiast czekać na możliwość poświęcenia dłuższego czasu na modlitwę, staram się odmawiać krótkie modlitwy w ciągu dnia – jak tylko pojawia się potrzeba, jeśli to tylko możliwe. Biblia obiecuje, że Jezus zawsze mnie słyszy, więc kieruję się tą prawdą.² I myślę, że mój nawyk modlenia się działa.

CHRIS MIZRANY IST WEBDESIGNER,
FOTOGRAF UND MISSIONAR BEI HELPING
HAND IN KAPSTADT IN SÜDAFRIKA.

1. David Allen, Getting Things Done, czyli sztuka bezstresowej efektywności

2. Patrz 1 List św. Jana 5:14-15



JOYCE SUTTIN

ŚWIECE I MODLITWY

Miałam problem z kilkoma fragmentami Pisma Świętego. Jeden z nich to „Nieustannie się módlcie.”¹ Ten werset często pojawia się w moich myślach. Wiem jak ważna jest modlitwa. Modlę się często, ale nie jest to modlitwa nieustanna, dlatego też często miałam poczucie winy, że nie modlę się wystarczająco dużo.

Niezależnie od moich dobrych intencji, moje myśli często zaplątują się w inne sprawy. Odmawiam krótką modlitwę przed jazdą samochodem, posiłkiem, snem, czy po obudzeniu się rano. Modlę się, kiedy ktoś mnie poprosi o to, abym pomodliła się za niego. Mam listę modlitewną, z której korzystam każdego dnia. Modlę się za ludzi, o których sobie przypomnę. Ale niezależnie od tego jak dużo, długo czy intensywnie modlę się, nigdy nie będzie to modlitwa „nieustanna”.

Moja córka niedawno poleciała do Europy. Był to długi lot z wieloma połączeniami i chciałam modlić się za nią przez całą drogę jej podróży aż do chwili, kiedy bezpiecznie dotrze do celu. Znalazłam świecę zapachową o nazwie „Szepty aniołów”. Pomyślałam sobie, że mimo iż ja nie mogę nieustannie modlić się za córkę, jej anioły będą modlić się nieustannie za nią. Ustawiłam świecę w bezpiecznym, widocznym miejscu. Zapaliłam ją, pomodliłam się za bezpieczną

podróż córki i zajęłam się swoimi sprawami na tamten dzień. Ilekroć przechodziłam koło świecy, modliłam się za nią. Świeca paliła się do czasu, aż córka bezpiecznie dotarła na miejsce.

Być może nasze modlitwy są jak tamta świeca. Nasza wiara i ufność w Boga jest niczym słodko pachnące kadzidło, którego woń unosi się do Jego tronu. Być może zapach naszych modlitw sprawia radość Bogu, tak jak mnie sprawiła radość tamta świeca. Miło jest wyobrazić sobie, że zapach naszych modlitw wypełnia korytarze niebios, tak jak woń tamtej świecy wypełniła wnętrze mojego domu.

Postanowiłam przestać martwić się o te wszystkie chwile, w których nie modliłam się. Będę starać się modlić, kiedy to tylko możliwe. W rozpaczliwej sytuacji będę zapalać zapachową świecę i powierzać moje myśli i modlitwy Bogu. Powierzę Mu wszystko, moje życie i życie tych, których kocham, wszystkie moje troski, ponieważ wiem, że zależy Mu na mnie. Będę myśleć o wersecie „Nieustannie się módlcie” w szerszym kontekście. Ze wszystkich sił będę starać się modlić nieustannie, ale będę też wierzyć w Bożą łaskę, kiedy nie uda mi się zachować „nieustanności” i będę dziękować w każdej sytuacji.

JOYCE SUTTIN JEST EMERYTOWANĄ NAUCZYCIELKĄ I PISARKĄ. MIESZKA W SAN ANTONIO, W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

1. 1 List do Tesaloniczan 5:17



SALLY GARCÍA

MÓJ TOWARZYSZ PRZY ZMYWANIU NACZYŃ

Część moich najważniejszych chwil z Bogiem przeżyłam w trakcie zmywania naczyń. Od wielu lat mam zwyczaj zaczynania poranka od modlitwy i religijnej lektury. Ale ponieważ czas płynie nieuchronnie, często muszę wstać i zacząć dzień bez poczucia dokończenia swojej rozmowy z Bogiem. Parafrazując starą pieśń gospel, „Zostałabym z Nim w ogrodzie, ale wokół mnie zaczyna się dzień.”¹

Więc mówię Bogu *Dokończymy naszą rozmowę później* i idę do kuchni, aby pozmywać naczynia przed śniadaniem. Nie lubię zmywać naczyń. Czasem, w trakcie tej czynności włączam jakąś inspirującą muzykę lub podcast, ale najczęściej zmywam w ciszy rozmyślając. Rozmyślam nad różnymi wydarzeniami zastanawiając się *jak i dlaczego* pewne sprawy dzieją się. Myślę o mojej córce i jej rodzinie, oraz o innych bliskich i po chwili moje myśli przekształcają się w proste modlitwy.

I wtedy czasem w mojej głowie pojawia się *nowa* myśl. Nowy sposób spojrzenia na jakąś sytuację, albo odrobina otuchy, jakiś pomysł, lub rozwiązanie problemu, z którym się zmagam. Czasem, nie jest to nawet myśl, lecz

spokój w moim sercu, oraz poczucie zaufania i wdzięczności.

Kiedy tak się dzieje, jest dla mnie oczywiste, że nie jest to coś co sama wymyśliłam; wierze, że inspiracja płynie z głosu Boga, który mówi do mnie w mojej duszy. Jak powiedział Billy Graham, „Zapewniam cię, że Bóg żyje, ponieważ rozmawiałem z Nim dziś rano.”

SALLY GARCÍA JEST NAUCZYCIELKĄ I MISJONARKĄ. NALEŻY DO TFI W CHILE.

Nie ma na świecie sposobu życia bardziej słodkiego ani bardziej błogiego niż nieustanna rozmowa z Bogiem.—Brat Wawrzyniec (ok. 1614–1691)

Jezus pragnie być twoim najlepszym przyjacielem i zaufanym towarzyszem. Wystarczy, że zaprosisz Go do swojego życia:

Drugi Jezu, przyjdź proszę do mojego życia i na zawsze bądź u mojego boku. Pomóż mi poznać Cię lepiej poprzez czytanie Twojego Słowa. Amen.

1. „W ogrodzie,” Charles Miles, 1913



TRZY WZMACNIAJĄCE WIARĘ LEKCJE

MARCUS VERNIER

Pierwsza lekcja miała miejsce pewnego poranka, kiedy nie zgodziłem się z czymś, co powiedziała moja żona. Było to w czasie jednego z tych trudnych okresów w życiu, kiedy jesteśmy rozdrażnieni i czepiamy się wszystkich dookoła. Miałem właśnie wydać z siebie ciętą odpowiedź. Zatrzymałem się w połowie zdania. Zacząłem się modlić, zastanawiając się czy mam kończyć swoją wypowiedź. Odpowiedzią było stanowcze „Nie!” Wszystko tak szybko działało się w mojej głowie, ale uruchomiło to reakcję łańcuchową, która przyniosła nowe spojrzenie na tamtą sytuację.

Druuga lekcja zdarzyła się wkrótce po tym. Zamykałem miesięczne raporty naszej firmy. Nie jest to proste zadanie. Raporty są zawiłe i wymagają cierpliwości i wytrwałości. Pojawił się nowy szczegół, który zakłócił mój tok myślenia. Nie mogłem skupić swoich myśli na tym nowym czynniku.

Straciłem zapał. Kilka kliknięć myszką później, sprawdzałem wiadomości, potem wszedłem na Facebook, itd. W końcu, zniechęcony z trudem wziąłem się w garść i zacząłem się modlić o to co mam zrobić. Jak to się często zdarza, rozwiązanie pojawiało się niemal natychmiast. Gdybym tak postąpił na samym początku,

zaoszczędziłbym sporo czasu, nie mówiąc o niepotrzebnych nerwach.

Słowo Boże zachęca nas: „Zrzuć swą troskę o Pana, a On cię podtrzyma.”¹ Ale jak możemy oddać Bogu nasze troski, kiedy On jest daleko od nas? Możemy Mu przekazać nasze problemy tylko wtedy, kiedy On jest obok nas, a dokładniej *w* nas. Im jesteśmy bliżej Niego, tym łatwiej jest nam skomunikować się z Nim i powierzyć Mu nasze troski i nasze zmartwienia. „Bóg jest dla nas ucieczką i mocą: łatwo znaleźć u Niego pomoc w trudnościach.”²

To przypomniało mi czasy, kiedy mieszkałem w Hong Kongu i promem docierałem do Dystryktu Centralnego. Kiedy prom zwalniał i zbliżał się do miejsca cumowania, falował jak oszalały, aż do czasu umocowania go do ściany portu. I tu pojawia się trzecia lekcja: Wejście do odpoczynku poprzez modlitwę, do czego zachęca nas Słowo Boże,³ wymaga wysiłku. Ale taka jest nasza droga – powinniśmy być mocno związani z Bogiem, który zna wszystkie odpowiedzi i może nam pomóc osiągnąć sukces, nawet wbrew nam samym.

MARCUS VERNIER JEST CZŁONKIEM TFI NA TAJWANIE. JEST MISJONARZEM, ORAZ POCZĄTKUJĄCYM MALARZEM AKWARELISTĄ I PISARZEM.

1. Księga Psalmów 55:23

2. Księga Psalmów 46:2

3. Patrz List do Hebrajczyków 4:11

CZYJ CZAS?

ELSA SICHROVSKY



Nie tak dawno temu, zwierzyłam się przyjaciółce, że przytłacza mnie stres i niepokój związany z pracą. Jako antidotum zasugerowała, abym poświęciła więcej czasu na rozmyślanie o Bożej dobroci i studiowanie Słowa Bożego. „Ale ja nie mam czasu!” zaprotestowałam.

„Co masz na myśli mówiąc, że nie *masz* czasu?” zapytała z błyskiem w oku.

„To znaczy, że nie mam do dyspozycji ogromnej ilości czasu?” odparowałam poirytowana i zdezorientowana.

„O! A więc nie posiadasz wystarczająco dużej ilości czasu? Równie dobrze mogłabyś powiedzieć, że posiadasz słońce. Ale nigdy tak nie powiesz, ponieważ wiesz, że to Bóg stworzył słońce. Pomyśl o czasie jak o *darze*, lub *pożyczce* od Boga, a nie jak o czymś co *posiadasz*.”

„No cóż ... chodzi tylko o to, że ...” Zatkano mnie. Nawet nie miałam świadomości, że myślę o czasie jak o czymś co „posiadam”. Ale miała rację. Koncept Boga *pożyczającego*, lub *dającego* mi czas wydawał się być absurdalny. Byłam przyzwyczajona do myślenia, że to ja czasem wspaniałomyślnie daję Mu cenną część *mojego* czasu! Im bardziej o tym myślałam, tym wyraźniej dostrzegałam jak głęboko zakorzeniony jest ten koncept w mojej podświadomości. Jak często mówiłam, „On (lub ona) zmarnowała *mój* czas!”

Następnego dnia, kontynuowałyśmy naszą rozmowę. Dyskutowałyśmy na temat tego, jak posiadanie postawy zaborczej względem czasu

doprowadziło do tego, że skupiłam się wyłącznie na swoich własnych pomysłach, celach, pragnieniach, skutecznie usuwając Boga ze swoich decyzji. Bez Jego pomocy w usprawnieniu mojego harmonogramu i stylu życia, miałam problem, aby nadążyć za swoimi obowiązkami. Nic dziwnego, że byłam zestresowana i miałam poczucie, że nie „mam” czasu na rozmowę z moim Stwórcą.

W ciągu kolejnych dni, zauważyłam, że moje błędne pojmowanie czasu miało też wpływ na sposób w jaki postrzegałam swoją rodzinę, pracę, posiadane przedmioty, oraz wiele innych obszarów życia codziennego. Słowo „moje” wsiąknęło w każdy zakątek mojego serca. Zamiast być wdzięczna za to co *otrzymałam*, egoistycznie korzystałam ze wszystkiego co w moim mniemaniu *należało mi się*. Ilekroć miałam wrażenie, że Bóg nie odpowiada na moje modlitwy i nie spełnia moich pragnień, wściekałam się lamentując dlaczego „*mój* Bóg” nie robi tego czego chcę i kiedy chcę – jak gdyby był moim „chłopcem na posyłki”.

Niełatwo jest zmienić sposób myślenia i daleko mi jeszcze do końca tego procesu, ale uczyć się mówić wraz z autorem psalmów, „Wszystko, co jest na niebie i na ziemi, jest Twoje.”¹

ELSA SICHROVSKY JEST PISARKĄ - FREELANCERKĄ. MIESZKA WRAZ Z RODZINĄ NA TAJWANIE.

1. 1 Księga Kronik 29:11



PROSTA MODLITWA

MARIE ALVERO

Kilka lat temu, moje życie było bardzo niepewne. W samym środku tamtego zagubienia, kryzysu i stresu, zaczęłam wszystko kwestionować, włącznie z podstawami mojej wiary. Wcześniej modlitwa nie sprawiła mi problemu, ale potem stała się pewnego rodzaju wysiłkiem. Były dni, kiedy byłam zła na Boga. Pojawiały się też chwile, kiedy miałam poczucie, że nie mogę Mu ufać. Pojawiały się też momenty, w których nie wiedziałam co czuję.

Któregoś dnia, wpadłam na pomysł porannego czytania Księgi Psalmów. Szybko uświadomiłam sobie, że jest to księga modlitw. Król Dawid dzielił się z Bogiem wszystkimi swoimi nieocenzurowanymi myślami i emocjami. Nie czekał, aż mógł się „odpowiednio” zaprezentować. Kiedy miał złamane serce, mówił tak jak naprawdę się czuł. Kiedy przepęniała go radość, dzielił się tym z Bogiem wychwalając Go.¹

W Psalmie 138, Dawid mówi do Boga: „Gdzie się oddałem przed Twoim duchem? Gdzie ucieknę od Twego oblicza? Gdy wstąpię do nieba, tam jesteś; jesteś przy mnie, gdy się w Szeolu położę. Gdybym przybrał skrzydła jutrzenki, zamieszkał na krańcu morza: tam również Twa ręka będzie mnie wiodła i podtrzyma mię Twoja prawica.”²

Kiedy był pewny, że potrzebuje pomocy, modlił się: „Wołam do Ciebie, Panie, błagam Boga mego o miłosierdzie: ‘Jaki będzie pożytek z krwi mojej, z mojego zejścia do grobu? Czyż proch Cię będzie wysławiał albo rozgłaszał Twą wierność? Wysłuchaj, Panie, zmiłuj się nade mną; bądź, Panie, dla mnie wspomóżycielem!’”³

Czyż nie brzmi to jak przekaz serca, które zna Boga? Dawid w swoich słowach przekazuje intymność i pewność, autentyczność, poczucie rozbitcia i wdzięczności, wszystko na raz. Dawid mówił Bogu wszystko co czuł. Prosił o wszystko czego potrzebował. Postanowiłam iść jego śladem.

Wyzbyłam się formalności ze swoich modlitw. Wykorzystując wszelkie słowa, które przychodziły mi na myśl oraz wszelkie emocje, które odczuwałam, wyrażałam swoją rozpacz, nadzieje, krzywdy, próśby, radości, wściekłość, obawy i potrzeby. Ale przede wszystkim, nieustannie rozmawiałam z Bogiem. Mimo że nie rozumiałam. Mimo że odpowiedzi nie pojawiały się szybko.

Modlitwa to po prostu rozmowa z Bogiem. Jak wspomniiał Dawid: „Choć jeszcze nie ma słowa na języku: Ty, Panie, już znasz je w całości.”⁴ Bóg wie co leży ci na sercu, nie ma potrzeby „upiększtać” tego dla Niego.

MARIE ALVERO BYŁA MISJONARKĄ W AFRYCE I MEKSYKU. TERAZ, WRAZ Z MĘŻEM I DZIEĆMI PROWADZI SZCZĘŚLIWE ŻYCIE W ŚRODKOWYM TEKSASIE W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

1. Uważa się, że Król Dawid był autorem około połowy psalmów – 78 1 150
2. Księga Psalmów 139:7-10
3. Księga Psalmów 30:9-11
4. Księga Psalmów 139:4



POZDROWIENIA OD JEZUSA

NIE MUSISZ BYĆ DOSKONAŁY

Wielu ludzi nie modli się dopóki nie znajdzie się w jakiegoś rodzaju problemach. Wtedy odkrywają, że ich wiara jest słaba, a relacja ze mną naderwana, ponieważ nie przykładali zbytnej wagi do Mnie, kiedy nie mieli kłopotów. Czują się obłudni i niewarci, kiedy przychodzą do Mnie w modlitwie. Nie wiedzą co robić, ani jak zacząć naprawiać zepsutą relację.

Jeśli kiedykolwiek czułeś się w ten sposób, nie martw się. Nie musisz być doskonały, abym odpowiedział na twoje modlitwy. Pomagam wszystkim tym, którzy proszą Mnie w wierze i pokorze. Po prostu zwróć się do Mnie w chwili potrzeby, wyznaj swoje winy, przyjmij Moje przebaczenie i uwierz, że zależy Mi na tobie. Może być to początek nowej relacji ze Mną, w której doświadczysz więcej odpowiedzi na swoje modlitwy i większą bliskość ze Mną.